



UNIwersytet
Warszawski

Wydział Lingwistyki Stosowanej

Instytut Lingwistyki Stosowanej

Laboratorium Przekładu Audiowizualnego

dr hab. Agnieszka Szarkowska, prof. ucz.

Warszawa, 3 stycznia 2021 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Aleksandry Bolimowskiej
pt. „Translating the untranslatable: Media and literary translation
within diverse legal and political systems”

Przedstawiona do recenzji praca autorstwa mgr Aleksandry Bolimowskiej dotyczy (nie)przekładalności angielskich i polskich terminów prawnych i politycznych we współczesnych mediach oraz w literaturze. Tytułowa nieprzekładalność wynika, zdaniem Autorki, z różnic między systemami prawnymi i politycznymi w Polsce oraz w Wielkiej Brytanii i USA. Podejmując w swojej rozprawie ten temat, Autorka poszukuje odpowiedzi na następujące pytania: 1. W jakim stopniu różnice w systemach prawnych i politycznych wpływają na trudności w tłumaczeniu? 2. Jaki jest stopień ekwiwalencji wybranych terminów prawnych i politycznych w języku polskim i angielskim? 3. Jakie są możliwe strategie postępowania w sytuacji pojawienia się terminów nieprzystających w tłumaczeniu dla mediów i w literaturze? Stawiane przez Autorkę pytania nie są nowe *sensu stricto*; aspektu nowości należy tu raczej upatrywać w zestawieniu mediów i literatury, i znalezieniu w nich wspólnego mianownika w postaci terminów prawnych i politycznych.

Praca napisana jest w języku angielskim, liczy 243 strony i składa się z sześciu rozdziałów, kilku tabel i ilustracji oraz jednostronicowego aneksu. W dwóch pierwszych rozdziałach o charakterze teoretycznym Autorka skupia się na zagadnieniach związanych z ekwiwalencją i nieprzekładalnością (rozdział 1) oraz z terminami prawnymi i politycznymi (rozdział 2). W



UNIwersytet Warszawski

rozdziale 3 omówione są nazwy zawodów i stanowisk prawniczych oraz ich przekład. W rozdziale 4 Autorka stawia pytanie, czy zapożyczenia są dobrym czy złym rozwiązaniem, a w rozdziale 5 – czy należy tłumaczyć nazwy własne. Rozdział 6 to dyskusja na temat błędów tłumaczeniowych oraz nieprzekładalności i (nie)widoczności tłumacza w procesie komunikacji.

Swoją analizę Autorka przeprowadza w oparciu o dwa główne źródła: trylogię Jeffreya Archera z cyklu Kane i Abel oraz współczesne media. O ile korpus złożony z trzech powieści Archera jest jasno zdefiniowany i składa się z anglojęzycznych oryginałów i ich polskich przekładów, to korpus pochodzący z mediów jest już dość luźno określony jako „various mainstream media sources, with the vast majority coming from the press and online articles” (str. 16). Warto byłoby, moim zdaniem, nakreślić jednak jakieś ramy analizowanemu materiałowi, np. czasowe. Ponieważ nie miałam okazji czytać wcześniej trylogii Archera, zabrakło mi również nieco obszerniejszego streszczenia fabuły trzech powieści, które pojawia się krótko we wstępie i potem znowu w ostatnim rozdziale, jednak moim zdaniem w stopniu niewystarczającym. Pozwoliłoby to czytelnikowi na lepsze zrozumienie omawianych przykładów i osadzenie ich w kontekście.

Niewątpliwym atutem pracy są ciekawe przykłady ze współczesnej prasy, pokazujące m.in. jak opisywana jest polska rzeczywistość w anglojęzycznych mediach oraz jak przekładane są anglojęzyczne – głównie amerykańskie i brytyjskie – terminy przez dziennikarzy-tłumaczy. Jest to niezwykle interesujący temat, zważywszy na różnorodność mediów i na zmiany, jakie zaszły na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Autorka przytacza szereg ciekawych przykładów i sytuacji, zarówno z życia, mediów, jak i literatury czy filmów, doskonale diagnozując potencjalnie problematyczne zagadnienia.

Na pochwałę zasługuje również interdyscyplinarność pracy: Autorka sprawnie posługuje się terminologią prawną i prawniczą z anglosaskiego kręgu kulturowego. Objaśniając zawilości translatoryczne omawianych terminów z dziedziny prawa i pokrewnych, sięga też do odpowiednich źródeł, zwłaszcza w rozdziale 2. Podejmowane przez Autorkę zagadnienia dobrze ilustrują trudności tłumaczeniowe, choć moim zdaniem wiele z omawianych w kolejnych rozdziałach przykładów z powieści Archera i z innych źródeł nie dotyczy kwestii czysto prawniczych czy politycznych, lecz tłumaczeniowych w ogóle.

Problemy tłumaczeniowe przedstawione są w oparciu o klasyczne już pojęcia przekładoznawcze, takie jak ekwiwalencja czy (nie)przetłumaczalność. Autorka sięga do klasycznych prac „ojców” przekładoznawstwa, takich jak Olgierd Wojtasiewicz, John Catford czy Eugene Nida, a więc prac mniej więcej z lat 60. XX wieku. Może to oczywiście stanowić przyczynek do dyskusji, natomiast mam wrażenie, że w pracy zabrakło współczesnych teoretyków przekładoznawstwa i bardziej współczesnych źródeł, wyjąwszy teorię Skoposu oraz krótki cytat z Anthony’ego Pyma o tym, że ekwiwalencja wyszła z mody. Co ciekawe,



UNIwersytet Warszawski

Autorka broni ekwiwalencji, sugerując, iż powinno się ją traktować w ujęciu stopniowym, i twierdząc, że gdyby ekwiwalencja nie istniała, w świecie zapanowałaby brak komunikacji i niezrozumienie (str. 225). Osobiście mam wrażenie, że ekwiwalencja wyszła z mody nie tyle dlatego, że uznano, że ona nie istnieje (zresztą co znaczy, że ekwiwalencja istnieje lub nie z ontologicznego punktu widzenia?), lecz raczej dlatego, że rozważania nad problemem ekwiwalencji nie są już źródłem inspiracji dla współczesnego przekładoznawstwa.

Zastanawiać może też podejście Autorki do przekładu audiowizualnego, który nazywa „deviant form of translation” (p. 17), kontrastując go z przekładem „prototypowym”, znajdującym się w centrum.

Jeśli chodzi o literaturę przedmiotu i odniesienia bibliograficzne, czytając pracę miałam wrażenie, że zabrakło w niej kilku ważnych źródeł, np. z dziedziny media translation/interpreting:

Pöchhacker, F. (2010). Media Interpreting. In Y. Gambier & L. van Doorslaer (Eds.), *Handbook of Translation Studies* (Vol. 1, pp. 224-226). John Benjamins.
<https://doi.org/10.1075/hts.1.med1>

Zamiast stwierdzać: „This is what I call transmedia or news translation” (str. 19), warto było pokusić się o skorzystanie z istniejącej literatury na ten temat. Podobnie w przypadku przekładu ustnego, gdzie przy stwierdzeniach, że tłumacz ustny musi mieć dobrą pamięć roboczą oraz być błyskotliwym i opanowanym, nie pojawia się ani jedno odniesienie do literatury z tej dziedziny (str. 203).

Czytając omawiane przez Autorkę rozważania o przypisach tłumacza, miałam wrażenie, że zabrakło tam nawiązań do znanego w przekładoznawstwie pojęcia paratekstu i przywołania w tym kontekście chociażby Gérarda Genette’a (1987) czy Theo Hermansa (1996).

Podobnie omawiając formy adresatywne i ich możliwe przekłady, Autorka nie pokusiła się o wsparcie większą liczbą źródeł. Swoją analizę opiera głównie na pracy Wojtasiewicza powstałej w 1957 r. Czytając pracę, ma się wrażenie, że są to głównie rozważania własne Autorki, a przytaczane przykłady z literatury mają jedynie charakter anegdotyczny. Brakuje też omówienia szerszego kontekstu podawanych w tabelach scen, np. w przypadku form adresatywnych nie wiemy, kto do kogo się zwraca i w jakich okolicznościach, w jakich relacjach pozostają bohaterowie, itp.

Autorka wydaje się też stawiać znak równości między egzotyzacją (‘foreignisation’) a wartością edukacyjną tekstu: „journalists who avoid foreignisation fall short in following the principle of promoting knowledge about a foreign culture” (str. 152). Takie stwierdzenie to zbyt uproszczenie. Co więcej, główną rolą dziennikarzy nie jest przecież edukowanie odbiorców, ale przekazywanie informacji.



UNIwersytet Warszawski

Jeśli chodzi o stronę metodologiczną omawianej pracy, jako językoznawcę dziwi mnie brak jasno wyodrębnionej części metodologicznej jako takiej i brak wyraźnie zarysowanej granicy między częścią teoretyczną a analityczną pracy, a więc analizą zebranego przez Autorkę korpusu. Zamiast tego, Autorka prowadzi swój wywód, podpierając się ujętymi w tabelach przykładami z trzech wybranych powieści lub z mediów.

Podczas lektury wstępu do pracy czytelnikowi może wydawać się, że jest to praca przynajmniej częściowo bazująca na podejściu deskryptywnym, bowiem jest oparta na korpusie złożonym z trzech powieści. Jednak omawiając poszczególne zagadnienia, Autorka czerpie z korpusu powieści w sposób dość luźny, ilustrując niejako mimochodem poruszane w pracy tematy. Omawiane przykłady są zebrane w tabelach i opatrzone dopiskiem „selected examples”. Właściwie jedynym przykładem, w którym jasno określono częstotliwość występowania jest „GOP” (Grand Old Party) – określenie to występuje w korpusie 6 razy, z których każdy przykład omówiono (str. 184-185). Nie ma też ilościowego zestawienia poszczególnych technik tłumaczeniowych. Zważywszy na możliwości, jakie dają współczesne technologie np. do badań korpusowych, warto było rozważyć ich zastosowanie w pracy tak, by można było również ilościowo określić, jakie rozwiązania tłumaczeniowe zastosowano najczęściej. Dlatego też dziwić może stwierdzenie Autorki, które odnajdujemy we Wnioskach, gdzie podsumowuje ona częstotliwość występowania poszczególnych technik tłumaczeniowych jako „the most common techniques” (str. 223-224).

Pewne kluczowe zagadnienia metodologiczne Autorka umieszcza we wstępie lub w przypisach. To właśnie z przypisów dowiadujemy się na przykład, że na potrzeby swojej pracy Autorka przeprowadziła wywiady z tłumaczami związanymi z mediami. Jest to pomysł ze wszech miar interesujący i godny pochwały. Nie wiemy jednak, ile tych wywiadów było, nie otrzymujemy ich transkrypcji ani choćby listy zadanych pytań. W ostatnim rozdziale dowiadujemy się – również z przypisu – że na potrzeby pracy została przeprowadzona ankieta wśród 20 dziennikarzy telewizyjnych i 20 „odbiorców mediów”. Ankieta składała się z dwóch pytań, a każde z nich z dwóch części. Pomysł wywiadów z dziennikarzami-tłumaczami to pomysł znakomity. Uważam, że gdyby w pracy rozbudowano część z wywiadami i ankietą, wkład Autorki w dziedzinę badań nad przekładem byłby znacznie większy i bardziej nowatorski.

Omawiając wyniki swoich badań należy pamiętać, by nie wyciągać zbyt daleko idących wniosków wykraczających poza ramy tego, co badaliśmy. I tak na przykład nieuprawniony jest moim zdaniem następujący wniosek z ankiety: „What is vital for this research is that the combined results say that both journalists and recipients appear to be essential links in the media communication chain”. Respondentów nie pytano o najważniejsze według nich postaci w medialnym łańcuchu komunikacyjnym, lecz poproszono o ocenę roli dziennikarza i roli odbiorcy mediów na czterostopniowej, nominalnej skali.



UNIwersytet Warszawski

Podsumowując podejście teoretyczno-metodologiczne w pracy, należy stwierdzić, że Autorce bliższy jest raczej paradygmat jakościowy niż ilościowy oraz preskryptywny aniżeli deskryptywny. Co najmniej kilkanaście razy Autorka używa wyrażenia „the translator should” i „the translator must”, wyliczając, co tłumacz powinien wiedzieć czy zrobić, np. „the translator should try to produce a relatively satisfactory version”, “the translator should have enough knowledge and linguistic awareness to consider each case individually”, czy “the translator must be aware of subtle differences between social, legal and political discrepancies between source- and target-language cultures”.

W pracy doktorskiej można było się pokusić o mniej czarno-białą optykę, gdzie rozwiązania tłumaczeniowe nie są traktowane jako „dobre” albo „złe”, np. „good decision” (rozdział 4). Autorka wydaje się też wierzyć w jedną, jedyną możliwą interpretację oryginału (tzw. „semantic invariant”), do przełożenia której należy dążyć w procesie przekładu. Sugerują to stwierdzenia typu: „correct understanding of a text”, „right connotation”, “right solution”, czy “proper understanding”, a także “the translator’s role is to shape a true picture of a foreign culture”.

W pracy zdarzają się też tezy niepoparte źródłami czy dość ogólnikowe stwierdzenia, np.:

- „Comparing the profiles of media translators with those of literature, it is obvious that their educational backgrounds differ” (str. 18) – zważywszy na to, że zawód tłumacza w Polsce to zawód nieregulowany (z wyjątkiem tłumacza przysięgłego), każdy bez względu na wykształcenie może zostać tłumaczem literatury czy tłumaczem w mediach. Ponadto, Autorka nie przeprowadziła badania na temat wykształcenia tłumaczy literatury i tłumaczy pracujących w mediach, więc takie stwierdzenia wydają się nieuprawnione.

- „The common feature that characterises all translators [...] is that they must be good sociologists” (str. 19) – co znaczy, że tłumacz musi być dobrym socjologiem? Wydaje się to zbyt daleko idącym uproszczeniem.

- “Nowadays, politicians and lawyers learn about many world events from the media, which is why it is so important that the translated message is true to the source text” (str. 217) – czy tylko politycy i prawnicy dowiadują się z mediów o wydarzeniach? Czy tylko ze względu na nich przekład ma być wierny?

- “Whoever controls the media, controls all areas of life, including law and politics” – zastanawiać się można, czy to aluzja do obecnej władzy w Polsce i kontroli telewizji publicznej? Problematiczna jest też teza, że kontrola mediów oznacza kontrolę wszystkich aspektów życia, zwłaszcza w XXI wieku w kontekście pluralizmu mediów i ich różnorodności.



UNIwersytet Warszawski

Jeśli chodzi o stronę językową, praca napisana jest doskonałą angielszczyzną. Autorka przedstawia swoje tezy w sposób klarowny i zrozumiały. Z recenzenckiego obowiązku wypada mi odnotować kilka drobnych potknięć, np. „translatology” zamiast „translation studies” (str. 212), czy bardzo nieliczne literówki, np. (tarns) media translation” zamiast „(trans)media” (str. 193) i „Wojatasiewicz” zamiast „Wojtasiewicz” (str. 135). Na str. 209 w podpisie w Fig. 6.1 brakuje „A” – powinno być „1A”. Potknięcia te nie rzutują negatywnie na niezwykle starannie przygotowaną całość rozprawy. Bibliografia jest sporządzona poprawnie i konsekwentnie.

W ogólnym rozrachunku, pracę oceniam pozytywnie. Każda praca badawcza – a więc również rozprawa doktorska – to nieustanny proces uczenia się. Podczas pisania swojej rozprawy Autorka nauczyła się, jak sądzę, bardzo wiele. Liczę, że moje uwagi pomogą Autorce w ewentualnym przygotowaniu rozprawy do druku.

W podsumowaniu stwierdzam, że rozprawa pani Aleksandry Bolimowskiej stanowi ciekawy wkład w rozważania nad przekładem medialnym i literackim w Polsce. Praca spełnia ustawowe i zwyczajowe wymogi stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie mgr Aleksandry Bolimowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Recenzent

dr hab. Agnieszka Szarkowska, prof. ucz.